

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 sierpnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - Sędzia	SA Lech Lewicki (sprawozdawca)
Sędziowie:	SA Bohdan Tracz SO del. do SA Marek Siwek
Protokolant	st.sekr.sąd. Agnieszka Jarzębkowska

przy udziale Justyny Domagały-Szłagi prokuratora Prokuratury Rejonowej Radom-Wschód

po rozpoznaniu w dniu 23 sierpnia 2016 r.

sprawy **K. K.** ur. (...) w R., syna M. i I. z domu M.

oskarżonego z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu

z dnia 26 kwietnia 2016 r., sygn. akt II K 172/15

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres tymczasowego aresztowania oskarżonego również od dnia 27 kwietnia 2016 r. do dnia 30 sierpnia 2016 r.;

III. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze ustalając, że wchodzące w ich skład wydatki ponosi Skarb Państwa.

## UZASADNIENIE

**K. K.** został oskarżony o to, że:

1. w dniu 16 maja 2015 roku w R., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia W. P., rozciął jego szyję ostrzem o długości 7 cm urządzenia wielofunkcyjnego, w wyniku czego doznał on obrażeń w postaci rozległej rany ciętej szyi po stronie lewej o długości około 15 cm, przecinającej mięśnie, żyłę powierzchowną i żyłę wspólną oraz nerwy, skutkujących ciężkim uszczerbkiem na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na pomoc medyczną i niezwłoczną operację udzieloną W. P., która zapobiegła zgonowi w wyniku wykrwawienia,

**tj. o przestępstwo z art. 13 § 1kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk**

2. w dniu 17 maja 2015 roku w R. groził zabójstwem oraz stosował przemoc polegającą na kopaniu oraz wyszarpywaniu się w celu zmuszenia funkcjonariuszy policji asp. M. K., asp. W. K., sierż. szt. P. B. i sierż szt. R. Ś. (1) do zaniechania prawnie podjętej czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu,

**tj. o przestępstwo z art. 224 § 2 kk**

3. w dniu 17 maja 2015 roku w R. znieważył funkcjonariuszy policji asp. M. K., asp. W. K., sierż. szt. P. B. i sierż szt. R. Ś. (1) w ten sposób, iż pluł na nich i używał wobec nich słów powszechnie uznanych za obelżywe, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych,

**tj. o przestępstwo z art. 226 § 1kk**

Wyrokiem z dnia 26 kwietnia 2016r. Sąd Okręgowy w Radomiu w sprawie sygn. akt II K 172/15:

I. K. K. uznał za winnego dokonania zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu opisanego w punkcie 1 i za to na podstawie art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zb. z art. 156 § 1 pkt 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu Ustawy z dnia 16 maja 2015r. skazał go, a na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 11§ 3 kk wymierzył mu karę 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

II. W granicach czynów opisanych w punkcie 2 i 3 aktu oskarżenia uznał K. K. za winnego tego, że w nocy 17 maja 2015 roku w R. groził zabójstwem oraz stosował przemoc polegającą na kopaniu w celu zmuszenia funkcjonariuszy Policji asp. M. K., asp. W. K., sierż. szt. P. B. i sierż. szt. R. Ś. (1) do zaniechania prawnie podjętej czynności służbowej polegającej na zatrzymaniu oraz znieważył w/w funkcjonariuszy Policji w ten sposób, że pluł na nich i używał wobec nich słów powszechnie uznanych za obelżywe podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych i czyn ten zakwalifikował z art. 224 § 2 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 224 § 2 kk w zb. z art. 226 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk przy zastosowaniu art. 4 § 1 kk w brzmieniu Ustawy z dnia 17 maja 2015r skazał go, a na podstawie art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11§ 3 kk wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. Na podstawie art. 85 kk, art. 86 § 1 kk orzeczone wobec K. K. w punkcie I i II wyroku kary pozbawienia wolności połączył i wymierzył karę łączną w wymiarze 10 (dziesięciu) lat pozbawienia wolności;

IV. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zaliczył K. K. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17 maja 2015r. do dnia 26 kwietnia 2016r.;

V. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł wobec K. K. przepadek dowodu rzeczowego w postaci urządzenia wielofunkcyjnego składanego;

VI. Na podstawie art. 230§ 2 kpk orzekł zwrot K. K. dowodów rzeczowych w postaci sandałów R., okularów z oprawką koloru czarno-brązowego, bezrękawnika koloru zielonego, spodni dżinsowych koloru niebieskiego z napisem D., koszulki z krótkim rękawem koloru niebieskiego z napisem (...) oraz skarpetek koloru brązowego opisanych w postanowieniu w przedmiocie dowodów rzeczowych z dnia 28 października 2015 roku;

VII. Zwolnił oskarżonego K. K. w całości od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Od powyższego orzeczenia apelacje wnieśli **prokurator** i **obrońca oskarżonego**.

**Prokurator** na podstawie art. 425 kpk i art. 444 kpk zaskarżył wyrok w części dotyczącej orzeczenia o karze na niekorzyść K. K. za czyn z punktu I aktu oskarżenia, w następstwie nieuwzględnienia okoliczności obciążających takich jak: wysoka społeczna szkodliwość czynu, rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru, motywacja sprawcy, natężenie złej woli, działanie z niskich pobudek, ucieczka z miejsca przestępstwa, zachowanie po jego popełnieniu, właściwości i warunki osobiste sprawcy i w następstwie wymierzenie

rażąco niewspółmiernej kary łącznej w wymiarze 10 lat pozbawienia wolności, co w konsekwencji spowodowało, że kara razi swoją łagodnością i nie spełni dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk.

Podnosząc powyższy zarzut wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uchylenie orzeczenia o karze i wymierzenie K. K. kary jednostkowej za przestępstwo z pkt I aktu oskarżenia w wymiarze 15 lat pozbawienia wolności oraz zmianę orzeczonej kary łącznej na 15 lat pozbawienia wolności, w pozostałej części pozostawienie wyroku bez zmian.

Natomiast **obrońca oskarżonego** zarzucił obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie:

1. obrazę art. 7 kpk polegającą na dowolnej ocenie dowodów dokonanej z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania w zakresie, w jakim Sąd nie dał wiary oskarżonemu, iż przed zadaniem ciosu urządzeniem wielofunkcyjnym oskarżony został uderzony przez pokrzywdzonego oraz chciał jedynie nastraszyć pokrzywdzonego w sytuacji, gdy wyjaśnienia oskarżonego w części korespondują z zeznaniami bezpośredniego świadka zdarzenia – P. F., a także znajdują potwierdzenie w opiniach wydanych przez biegłego patomorfologa, co w konsekwencji mogło mieć wpływ na treść wyroku, bowiem odmienna ocena wyjaśnień prowadziłaby do ustalenia przyczynienia się pokrzywdzonego do zaistniałego zdarzenia, a także odmiennej kwalifikacji prawnokarnej czynu;

2. obrazę art. 7 kpk polegającą na dowolnej ocenie dowodów dokonanej w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania w zakresie, w jakim Sąd I instancji ustalił, iż oskarżony działał z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, na podstawie użytego narzędzia oraz zaatakowania newralgicznego punktu dla życia człowieka, w sytuacji gdy całokształt dowodów nie pozwala na ustalenie zamiaru tak bezpośredniego jak i ewentualnego, co w konsekwencji doprowadziło do błędnej kwalifikacji czynu;

3. obrazę art. 7 kpk polegającą na dowolnej ocenie dowodów dokonanej w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania poprzez uznanie na podstawie zeznań świadków – policjantów dokonujących zatrzymania oskarżonego tj. P. B., M. K., M. B., W. K., R. Ś. (1) oraz matki oskarżonego I. K., że obrażenia na twarzy oskarżonego powstały w czasie zatrzymania przez Policję, w sytuacji gdy policjanci wykluczyli uderzenie oskarżonego, a matka oskarżonego już przed przybyciem Policji widziała zaczerwienienia na twarzy syna, co w konsekwencji mogło mieć wpływ na treść wyroku, gdyż prowadziło do błędnego ustalenia okoliczności powstania obrażeń na twarzy oskarżonego.

Ewentualnie w przypadku nieuwzględniania powyższych zarzutów na podstawie art. 437 § 2 kpk oraz art. 438 pkt 4 kpk wyrokowi Sądu I instancji zarzucił rażąco wysoką jednostkową karę pozbawienia wolności wymierzoną za czyn z pkt I a/o w sytuacji, gdy w ocenie obrony zasadne było wymierzenie kary łagodniejszej, z uwagi na okoliczności nieuwzględnione przez Sąd I instancji przy wymierzaniu kary takie jak dotychczasowy sposób życia oskarżonego oraz fakt przeproszenia pokrzywdzonego i wyrażenia skruchy przez oskarżonego.

Na podstawie art. 427 § 1 w zw. z art. 437 § 1 i 2 kpk wniósł o zmianę wyroku Sądu Okręgowego w Radomiu w pkt I poprzez ustalenie, że oskarżony dopuścił się jedynie czynu określonego w art. 156 § 1 pkt 2 kk, a tym samym wyeliminowanie z opisu i kwalifikacji czynu art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 1 kk oraz wymierzenie nowej łagodniejszej kary jednostkowej i łącznej, względnie o złagodzenie kary orzeczonej za czyn z pkt 1 a/o i wymierzenie nowej, łagodniejszej kary łącznej.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Obie apelacje w toku kontroli instancyjnej okazały się niezasadne.

Z uwagi jednak na to, że wniosek o uzasadnienie został złożony jedynie przez obrońcę oskarżonego, Sąd Apelacyjny nie widział potrzeby szerszego ustosunkowywania się w uzasadnieniu do kwestii podnoszonych w apelacji prokuratora, a szczegółowo odniósł się do zarzutów i argumentacji przytoczonych przez adw. M. Z..

Wyżej wskazany skarżący stawiając wyrokowi zarzuty obrazy przepisów prawa procesowego w istocie nie zgadza się z oceną prawną czynu z pkt 1 aktu oskarżenia przypisanego oskarżonemu w wyroku uznając, iż przypisanie K. K. przestępstwa usiłowania zabójstwa z zamiarem bezpośrednim nie znajduje oparcia w zebranych dowodach. Stąd też określił dość precyzyjnie pole rozważań, do którego Sąd Apelacyjny odniesie się, bacząc by przedstawiona argumentacja i racje były zrozumiałe dla stron postępowania oraz pamiętając, iż adresatami uzasadnienia będą nie tylko osoby z przygotowaniem prawniczym.

Sąd Apelacyjny udzielając odpowiedzi ma świadomość, że ustalenia w zakresie realizacji znamion strony podmiotowej mogą nastęrczać trudności, choćby dlatego, że opierają się na dokonanej ex post rekonstrukcji i to w sferze psychiki. Wyjaśnienia sprawcy składane ex post, a przecież nie może być inaczej, nawet jeśli dotyczą jego własnych przeżyć, mogą być obarczone rozmaitymi błędami. Z drugiej strony orzeczenie nie może zależeć od tego, do czego sprawca chce się przyznać. Stąd też docieranie do stanu świadomości oskarżonego jest pewniejsze, gdy ta ocena oparta jest na okolicznościach zewnętrznych jego zachowania. Nie ulega wątpliwości, że zwłaszcza precyzyjne odróżnienie zamiaru bezpośredniego, zamiaru ewentualnego, bądź zupełnego braku zamiaru w praktyce jest skomplikowane, co nie oznacza, że niemożliwe.

Pamiętając, że umyślność postrzegana jest jako zamiar, podczas gdy nieumyślność to jego brak, to w tym kontekście poszukiwanie granicy tego podziału opierać się powinno na określeniu w konkretnej sprawie stopnia prawdopodobieństwa prognozowania wystąpienia negatywnego skutku. Inaczej mówiąc, im wyższe jest to prawdopodobieństwo wywołane aktywnością sprawcy, tym z większą pewnością przyjmowany jest zamiar. Natomiast spadek prawdopodobieństwa poniżej pewnego progu oznacza brak zamiaru. Jeszcze trudniejsza jest sytuacja, gdy prawdopodobieństwo negatywnego skutku jest już za małe, aby można było uznać, że sprawcy zależy na jego wywołaniu, a na tyle jeszcze duże by musiał się liczyć poważnie z możliwością jego wystąpienia. Ale w takiej sytuacji sąd orzekający dysponuje instrumentami pozwalającymi na rozwiązanie dylematu wprowadzając uregulowania gwarancyjne określone w przepisie art. 5 § 2 k.p.k.

Powyższe rozważania odnosiły się do jednego elementu zamiaru tak ewentualnego jak i bezpośredniego, a mianowicie sfery intelektualnej. Sfera nie mniej istotna, jaką jest wola, w przypadku jednego z tych zamiarów charakteryzuje się tym, że sprawca godzi się na realizację strony przedmiotowej czynu ( przy nieumyślności ani nie chce ani nie godzi się na jej realizację ).

Biorąc pod uwagę powyższe dwa aspekty w praktyce w oparciu o ustalone fakty należało odpowiedzieć na pytania:

- a) czy sprawca uświadamiał sobie wysoki stopień niebezpieczeństwa swojego działania dla życia pokrzywdzonego,
- b) czy podjął działania mające zmniejszyć nastąpienie skutku.

W przedmiotowej sprawie na tak postawione pytania należy odpowiedzieć co do pkt a) pozytywnie, natomiast co do pkt b) negatywnie.

Oskarżony zadał cios ostrzem narzędzia wielofunkcyjnego, które miało długość 7 cm i nie odbiegło wyglądem od ostrza typowego noża ( k. 119), co suponuje skarżący wskazując, iż nie było to tego typu narzędzie. Sam zaś fakt, iż było to urządzenie wielofunkcyjne, do użycia którego niezbędne jest poza sięgnięciem po tego rodzaju przedmiot także uruchomienie w nim ostrza świadczy o determinacji ukierunkowanej na zadanie ciosu. Zwrócić też należy uwagę na to, że cios ten był ukierunkowany na newralgiczny punkt znajdujący się w ciele człowieka – szyję, gdzie znajdują się istotne z punktu widzenia funkcjonowania organizmu naczynia krwionośne. Zadana zaś rana była rozległa, miała długość 15 centymetrów i spowodowała przecięcie mięśni, żyły powierzchownej, żyły wspólnej oraz nerwów.

Powyższe ustalenia prowadzą do nieodpartego wniosku, iż sprawca nie mógł nie uświadamiać sobie ( jak tego chce skarżący ) zagrożenia dla pokrzywdzonego najdalej idącego a także konstatacji, że skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego był prawdopodobny i akceptowalny, gdyż tylko szybka reakcja członków rodziny udzielających pierwszej pomocy a następnie podjęta przez pracowników służby zdrowia interwencja medyczna pozwoliły na taki

finalny przebieg zdarzenia, jaki miał miejsce w rzeczywistości. Sprawca uderzając pokrzywdzonego w ustalony wyżej sposób nie mógł przecież swoim zachowaniem celowym tak ukierunkować jego przebiegu, sterować nim, aby wykluczyć śmierć pokrzywdzonego. Precyzyjne wyznaczenie granicy pomiędzy zaistniałym skutkiem a skutkiem najdalej idącym nie było możliwe. Samo stwierdzenie biegłego, iż cios był zadany ze średnią siłą, na jakie powołuje się autor środka odwoławczego, nie jest ku temu wystarczające. Doświadczenie życiowe wskazuje, że nie jest możliwe takie przestępcze zachowanie sprawcy, u którego nie stwierdzono mankamentów natury psychicznej i intelektualnych (co potwierdza treść opinii psychiatrycznej, która wykluczyła u K. K. chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, czy zespół psychoorganiczny), by był on w stanie miarkować, dozować taki sposób działania, by wykluczyć nastąpienie skutku najdalej idącego, już nie mówiąc o nieumyślnym zachowaniu. Miejsce zadanego uderzenia prowadzi do wniosku o błąd przypadekowości zdarzenia – uderzenia. Niczego w tej kwestii zmienić nie może dokładna analiza zeznań P. F., na które powołuje się skarżący. Świadek ten wskazywała, że pokrzywdzony nie zbliżał się do oskarżonego, stał i mówił do niego w odległości o szerokości maski pojazdu, więc nie mógł zadać ciosu. Dopiero jak otrzymał cios, wykonał taki ruch jakby chciał się osłonić i odeprzeć ręką napastnika. Przy czym nie umiała stwierdzić, czy W. P. i K. K. się dotknęli. Sąd Apelacyjny nie przeczy temu, że fizyczny kontakt z ręką pokrzywdzonego mógłby istotnie zmienić tor zamierzonego przez oskarżonego działania. Zważyć jednak należy na to, że sam fakt podjęcia działań obronnych przez pokrzywdzonego już w trakcie otrzymywania ciosu świadczy o tym, że były one opóźnione w stosunku do ataku oskarżonego. Nie można też tracić z pola widzenia, że u pokrzywdzonego stwierdzono rozległą ranę szyi o charakterze rany ciętej o długości około 15 cm, która przecinała mięśnie szyi, żyłę powierzchowną, żyłę wspólną oraz nerw błędny po lewej stronie i skutkowałą masywnym krwotokiem zewnętrznym. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego natomiast oczywistym jest, że w sytuacji gdyby działania obronne podjęte przez pokrzywdzonego były skuteczne, to charakter doznanych obrażeń nie byłby tak rozległy.

Sąd Apelacyjny w tym składzie nie podziela poglądu, iż na tle tego wycinka rzeczywistości uzasadnione było przypisanie oskarżonemu wyłącznie przestępstwa z art. 156 k.k., gdyż oznaczałoby to, że przeciętny człowiek potrafi tak miarkować uderzenia, aby godzić się na spowodowanie jedynie ciężkich obrażeń ciała, wykluczając śmierć ofiary. Nie jest to możliwe za wyjątkiem wysoce wyspecjalizowanych metod leczenia.

Świadomie podejmowane zachowanie prowadzić może do dwojakiego rodzaju wniosków w zależności od tego, czy skutek uboczny najdalej idący jest nieuchronny albo czy skutek ten jest wysoce prawdopodobny. W pierwszym przypadku sprawcy można przypisać zamiar bezpośredni, w drugim zaś zamiar ewentualny.

Z kilkakrotnie wydawanych w toku postępowania opinii biegłego lekarza z zakresu patomorfologii, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego, jednoznacznie wynika, że z uwagi na to, iż naczynia żyłne w obrębie szyi są na tyle duże, że wywołują niedokrwienie w obrębie głowy i grożą powstaniem zatoru powietrznego na skutek zasysania powietrza, a dokumentacja medyczna wskazywała na stan rozwijającego się wstrząsu krwotocznego i niepewne rokowania, tylko zdecydowanie szybka interwencja medyczna zapobiegła zgonowi, gdyż w okolicy szyi przecięcie żyły jest tak samo niebezpieczne jak przecięcie tętnicy.

W świetle wyżej wskazanej opinii nie budzi żadnej wątpliwości przyjęcie przez Sąd Okręgowy zamiaru bezpośredniego, bowiem przekonuje ona o realności najbardziej drastycznego skutku działania oskarżonego a w powiązaniu z okolicznościami zadania ciosu (rodzaj użytego narzędzia i sposób posłużenia się nim) oraz rozległością zadanej rany przekonuje o jego ukierunkowaniu na osiągnięcie tego właśnie skutku. Tego rodzaju wnioskowanie jest tym bardziej uzasadnione jeżeli się zważy na to, że zdarzenie miało miejsce w niedługim czasie po tym, jak K. K. spożywał alkohol. Z opinii biegłej psycholog wynika bowiem, że spożywanie przez oskarżonego alkoholu wzmacnia jego tendencję do łatwego reagowania emocjami agresywnymi i obniżonej zdolności do kontrolowania emocji.

W świetle wyżej wskazanych okoliczności samo niewypowiadanie słów, które mogłyby świadczyć o tym, że oskarżony chciał zabić pokrzywdzonego, brak uprzednich konfliktów pomiędzy nim a pokrzywdzonym, czy też okoliczność, że zadany cios był ciosem jednokrotnym nie mogły podważyć ustaleń Sąd Okręgowy, które doprowadziły go do wnioskowania o tym, że K. K. swoim zachowaniem zmierzał bezpośrednio do pozbawienia życia W. P..

Nie sposób nie zauważyć, że skutkowi śmiertelnemu tego jednokrotnego ciosu zadanego przez oskarżonego zapobiegła tylko szybka interwencja medyczna, której efektów oskarżony nie mógł wszakże przewidzieć. Natomiast niestwierdzenie uprzednich konfliktów K. K. z pokrzywdzonym wcale nie wyklucza istnienia po jego stronie jakiegokolwiek motywacji do pozbawienia życia W. P.. Już bowiem sam przebieg zdarzenia utwierdza w przekonaniu, iż zadany cios poprzedziła sytuacja konfliktowa związana z niechęcią do przepuszczenia pojazdu prowadzonego przez syna pokrzywdzonego oraz zaostrome żądanie W. P. dążące do wymuszenia opuszczenia jezdni przez oskarżonego. Uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia przekonuje też o tym, że Sąd Okręgowy przyjął, iż zamiar oskarżonego był zamiarem nagłym, a więc podjętym pod wpływem krótkotrwałego impulsu. Niewyartykułowanie więc woli zabicia pokrzywdzonego przez K. K. przed podjęciem działania ukierunkowanego na ten cel nie jest czymś, co mogłoby świadczyć w sposób ewidentny o tym, że takiej woli nie posiadał.

Rzeczą nie mającą żadnego znaczenia dla ustalenia umyślności i charakteru zamiaru są eksponowane przez skarżącego argumenty dotyczące kwestii tego, czy istotnie atak ze strony oskarżonego poprzedziło uderzenie go przez pokrzywdzonego w twarz.

Sąd Apelacyjny nie przeczy temu, iż istotnie po zatrzymaniu u K. K. stwierdzono w okolicy skroniowo – jarzmowej lewej żółtawe podbiegnięcie o wymiarach 60×40 mm, w obrębie którego znajdowały wybroczyny a w okolicy powieki górnej oka lewego wiśniowo – szare podbiegnięcie 20×12 mm oraz, że biegły nie wykluczył, iż obrażenia te mogły powstać w wyniku zadania ciosu pięścią ludzką. Rzecz jednak w tym, iż żaden z przesłuchanych świadków – w tym również P. F., na której zeznania powołuje się autor apelacji - nie potwierdził słów oskarżonego, iż istotnie został mu zadany tego rodzaju cios. Przekazała, jak już wskazano powyżej, że przed zdarzeniem gestykulujący W. P. nie zbliżał się do oskarżonego, stał i mówił do niego w odległości o szerokości maski i że to oskarżony podszedł do niego. Z treści przekazanych przez tegoż świadka informacji wynika, że jedyny kontakt fizyczny, jaki mógł zaistnieć pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym mógł mieć miejsce wyłącznie po zadaniu ciosu, gdy W. P. chciał się osłonić, choć świadek nie umiała stwierdzić, czy on zaistniał.

Zważywszy zatem na to, że dodatkowo funkcjonariusze Policji nie wykluczyli, iż stwierdzone u K. K. otarcie naskórka mogło powstać również podczas przeprowadzonej przez nich interwencji ( k. 228, 134, 193, 239, 232), uznać należało, iż wnioskowanie Sądu Okręgowego, iż wyjaśnienia oskarżonego odnośnie zachowania pokrzywdzonego nie zasługiwały na obdarzenie walorem wiarygodności, odpowiadało wytycznym warunkującym dochowanie zasady swobodnej oceny dowodów określonym w art. 7 kpk, nawet jeżeli się weźmie pod uwagę to, że wszyscy przesłuchani bezpośredni świadkowie zdarzenia mającego miejsce przy ul. (...) w R. w nocy 16/17 maja 2015r., byli chociaż w pewnym zakresie emocjonalnie związani z pokrzywdzonym, gdyż jak słusznie zauważył Sąd I instancji, ich zeznania wzajemnie się uzupełniały i nie zawierały sprzeczności.

Niczego w tej kwestii nie mogą zmienić argumenty skarżącego odwołujące się do zeznań matki pokrzywdzonego I. K., która wskazywała, iż syn po powrocie do domu, a przed zatrzymaniem, miał zaczerwienia na twarzy. Zwrócić uwagę należy na to, co słusznie zauważył Sąd Okręgowy, że nie umiała ona stwierdzić, gdzie syn miał zaczerwienie na twarzy oraz z jakiego powodu, a także na okoliczność, iż znajdowała się daleko od syna w chwili, gdy wyprowadzano go z mieszkania i w związku z tym nie widziała jego twarzy, co uzasadnia tezę, że nie posiadała wiedzy, jakie w tym momencie miał obrażenia. Dostrzeżenia wymaga przy tym, iż zeznania tej treści I. K. złożyła dopiero na rozprawie, a więc po pewnym czasie od zdarzeń objętych postępowaniem, co sprawia, że nie były one spontaniczne a przemyślane. Wskazania zaś doświadczenia życiowego przekonują o tym, iż jako osoba blisko związana z oskarżonym pragnęła wszystkie okoliczności dotyczące przedmiotu postępowania przedstawić dla niego w jak najkorzystniejszym świetle.

Jednocześnie zaakcentować wypada, że samo stwierdzenie zaistnienia obrażeń u oskarżonego przed interwencją funkcjonariuszy Policji nie stanowiłoby czynnika przesądzającego o tym, że zostały one spowodowane przez pokrzywdzonego. Wszakże matka oskarżonego nie widziała swego syna przez okres czasu, który nie obejmował wyłącznie zdarzenia, jakie skutkowało zadaniem ciosu W. P. ostrzem narzędzia wielofunkcyjnego. Podkreślenia przy

tym wymaga, że w czasie tym K. K. spożywał alkohol, który niewątpliwie potęguje ewentualność doznania obrażeń ciała już choćby z uwagi na jego niewątpliwie negatywny wpływ na możliwość zachowania koordynacji ruchowej.

Finalnie zaakcentowania wymaga, że nawet ustalenie okoliczności zachowania pokrzywdzonego po myśli skarżącego, nie miałoby wpływu na kształt wydanego w sprawie rozstrzygnięcia. Niewątpliwym jest bowiem, że zadanie ciosu ostrzem o długości 7 cm w szyję stanowi zupełnie nieadekwatną reakcję na uderzenie pięścią w twarz, co tym samym nie może tłumaczyć jego zachowania zwłaszcza, że na podstawie ujawnionych dowodów w żaden sposób nie można dojść do konstatacji, iż - jak to wywodzi autor apelacji - to pokrzywdzony był inicjatorem zajścia. Przeciwnie nawet z wyjaśnień oskarżonego wynika, iż pierwszą rzeczą, jaką zapamiętał dotyczącą tego zdarzenia, było to, że nie chciał on przepuścić samochodu, czego zresztą nie neguje w apelacji skarżący.

Z tych względów nie było podstaw do zakwestionowania opisu czynu i wydania wyroku reformatoryjnego w tym zakresie zgodnie z pierwszym z alternatywnie wskazanych w apelacji żądań. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia dokładnie wynika, na jakich dowodach, które to również zostały poddane dokładnej analizie w postępowaniu odwoławczym pod kątem treści apelacji, oparł się Sąd Okręgowy czyniąc zakwestionowane przez skarżącego ustalenia, natomiast sporządzone w tym zakresie uzasadnienie spełnia wymogi art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., jak również pozwala na odtworzenie rozumowania sądu w odniesieniu do poczynionej oceny dowodów, którą sąd odwoławczy w całości podziela. Znamiennym jest przy tym to, iż skarżący stawiając zarzuty obrazy art. 7 k.p.k. nie wskazuje, jakich konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego dopuścił się sąd rozpoznający w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a jedynie wchodzi w polemikę z dokonanymi przez sąd ustaleniami przedstawiając własną ocenę dowodów, co przesądza o ich bezzasadności.

Taka konstatacja uprawniała też do zajęcia stanowiska, iż nie ma podstaw do zakwestionowania kwalifikacji prawnej czynu, którego tyczy się apelacja.

Nieuzasadniony okazał się również alternatywnie sformułowany w apelacji zarzut rażąco wysokiej jednostkowej kary pozbawienia wolności wymierzonej za czyn określony w pkt I aktu oskarżenia.

Sąd Apelacyjny dokonał instancyjnej kontroli zaskarżonego wyroku również i w zakresie kary, stwierdzając, że i w tej części jest on prawidłowy. Orzeczona za 1 czyn wskazany w akcie oskarżenia przez Sąd Okręgowy kara 10 lat pozbawienia wolności nie może być uznana za rażąco niewspółmiernie surową w rozumieniu art. 438 pkt. 4 kpk, a tylko wówczas możliwa byłaby korekta tego wyroku na korzyść K. K.. Wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego, która mieści się blisko dolnej granicy przewidzianej za tego rodzaju przestępstwo świadczy o tym, że Sąd Okręgowy miał w polu widzenia wszystkie najistotniejsze okoliczności decydujące o karze, a także we właściwych proporcjach je uwzględnił, czym sprostał wymaganiom dyrektyw sędziowskiego wymiaru kary (art. 53 kk). Sąd Apelacyjny w pełni podziela stanowisko Sądu I - instancji uznając, że wymierzona oskarżonemu kara nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, a także cele wychowawcze i poprawcze wobec oskarżonego, jak też potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Sąd Odwoławczy nie przeczy temu, że wyrażenie żalu winno być brane pod uwagę przy kształtowaniu wymiaru kary jako, że tego rodzaju zachowanie stanowi symptom dążenia sprawcy do poprawy. Rzecz jednak w tym, że przeproszenie na gruncie przedmiotowej sprawy nie zostało zaakceptowane przez pokrzywdzonego, o czym świadczą słowa W. P. wypowiedziane na rozprawie w reakcji na wyrażony przez K. K., w których zaakcentował okoliczność nienoszenia przez jego osobę noża oraz skutki, jakie pociągnęło dla niego zdarzenie w związku, z którym toczy się postępowanie. Zwrócić przy tym należy uwagę na to, że postawa zaprezentowana przez oskarżonego po popełnieniu przestępstwa na szkodę pokrzywdzonego, po którym dopuścił się kolejnego czynu zabronionego związanego z agresywnym zachowaniem każe poddać w wątpliwość to, czy istotnie uzmysławia on sobie etyczną i prawną naganność tego rodzaju postępowań. Stąd nie można uznać, że żal, jaki wyraził skazany, winien mieć zasadnicze znaczenie dla wymiaru kary.

Jeżeli natomiast skarżący powołuje się na okoliczności dotyczące życia oskarżonego przed popełnieniem czynu zaakcentowane przez K. W. i P. W., to podkreślić należy, że zostały one podane przez jego bliskich znajomych, osoby pozytywnie nastawione, które z tego powodu niewątpliwie w sposób bardzo subiektywny postrzegają jego osobę.

Czynniką wreszcie usprawiedliwiającego wysoce naganne zachowanie K. K., które tylko dzięki szybkiej interwencji medycznej nie skutkowało zgonem pokrzywdzonego, nie może stanowić choroba oskarżonego – hemofilia. Schorzenie to jest związane z niewątpliwie cięższymi skutkami obrażeń fizycznych. Słusznie jednak dostrzegł Sąd Okręgowy, że to K. K. sprowokował zajście. Poczynił tego rodzaju działania mając świadomość swojego schorzenia oraz konsekwencji, jakie może w związku z tą chorobą ponieść w wyniku fizycznego starcia z inną osobą, gdyż nawet skarżący podnosi, że kilka lat wcześniej został pobity przez chuliganów na swoim osiedlu.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że rażąca niewspółmierność kary może zachodzić tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez sąd pierwszej instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania w sprawie dyrektyw wymiaru kary przewidzianych w kodeksie karnym oraz ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego. Przy czym na gruncie uregulowania art. 438 pkt. 4 kpk nie chodzi o każdą ewentualną różnicę w ocenach, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę wymierzoną w pierwszej instancji można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa - nazwać rażąco niewspółmierną tj. niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować.

Takiej zaś różnicy w odniesieniu do kary wymierzonej oskarżonemu K. K. za czyn z I punktu aktu oskarżenia, dostrzec nie sposób.

Z przytoczonych wyżej względów, nie znajdując podstaw do uwzględnienia apelacji oraz wobec braku okoliczności, o których mowa w art. 439 § 1 kpk i 440 kpk, zaskarżony wyrok jako trafny, należało na podstawie art. 437 § 1 kpk utrzymać w mocy.

Rozstrzygnięcie odnośnie aresztu międzyinstancyjnego uzasadnia art. 63 § 1 kk, zaś odnośnie kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze art. 624 § 1 kpk, bowiem oskarżony przebywa w warunkach izolacji i nie posiada majątku.